

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Tak jak Maryja jesteśmy poszukiwani przez Boga i zapraszani do udziału w dziele zbawienia.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Matka Boża łamiąca strzały

Przychodzimy przed oblicze Pani trzymającej w dłoniach połamane strzały, co jest znakiem rozpoznawczym Tej, która łamie wszystko to, co złe – mówił proboszcz parafii Matki Bożej Łaskawej w Toruniu ks. Leszek Stefański.

ANNA GŁOS

Znam parafię czerniewicką od wielu lat, dobrze znany jest mi obraz Matki Bożej Łaskawej wiszący w samym centrum ołtarza. Maryja w otoczeniu aniołów nosi jasną szatę, niebieski płaszcz, a w dłoniach trzyma coś, co zawsze uważałam za kłosa zbóż. Wielkie było moje zdziwienie, gdy kłosa okazały się połamanymi strzałami, czyli tym wszystkim, co oddala nas od Boga, a przed czym chroni nas właśnie łaskawa Pani. Ten obraz niesie nam jedno przesłanie: Maryja broni nas przed wszelkimi siłami zła.

Spełniona obietnica

Podczas pierwszych dni pandemii COVID-19, kiedy nie było wiadomo, co nas czeka, bp Wiesław Śmigiel skierował do wszystkich księży prośbę o codzienne odmawianie w kościołach Różańca w intencji ustania zarazy. W tamtym czasie w sercu proboszcza



Parafianie zaangażowali się w uroczystości

czerniewickiej parafii pojawiło się pragnienie dziękczynienia za ocalenie z pandemii w postaci założenia połączonych wotów na obraz Matki Bożej Łaskawej. Rok temu, po wie-

Matka Boża Łaskawa jest specjalistką od epidemii.

lu wahaniach i obawach, jak zostanie to odebrane przez parafian, zgodnie z obietnicą złożoną Maryi proboszcz ogłosił w parafii zbiórkę złota i srebra. Wielu parafian odpowiedziało na apel z otwartym sercem i złożyło w darze pierścionki, biżuterię, a nawet własne obrączki ślubne. Ksiądz proboszcz przypomniał, że wota zakładamy nie po to, aby cieszyły oczy, ale żeby oddać chwałę Matce Najświętszej.

Ta, która nas chroni

Sumie odpustowej 14 maja przewodniczył i wota poświęcił o. Lesław

Ptak, rektor kościoła akademickiego, przełożony Domu Zakonnego Ojców Jezuitów w Toruniu w koncelebrze ks. kan. Stanisława Adamiaka, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, i ks. Leszka Stefańskiego. W Eucharystii wzięli udział licznie zgromadzeni wierni oraz przedstawiciele władz miasta Torunia, a uroczystość parafialną uświetniła Orkiestra Wojskowa garnizonu toruńskiego oraz chór parafialny.

W homilii o. Ptak powiedział, że Matka Boża Łaskawa jest specjalistką od epidemii. Historia jej kultu w Polsce sięga XVII w. W Warszawie, gdzie obnoszono w procesjach Jej obraz, ludzie byli ratowani od zarazy. Obecnie zostaliśmy uwolnieni od pandemii oraz od zarazy bolszewizmu, który niszczy nie tylko ciało, ale zabija też dusze. Maryi pozostało nadal łamanie strzał. Nie takich strzał, jak wydawało się kiedyś ludziom, że lecą od Boga do nas i trzeba się było chować za Matkę Bożą. Przeciwnie, Maryja łamie



Złote strzały dla Matki Bożej

→ wszystkie strzały, które w nas niszczą prawdziwy obraz Boga i chcą z niego zrobić tyrana, którego trzeba się bać, przed kim trzeba uciekać. Kaznodzieja przypomniał, że do Matki Bożej Łaskawej powinniśmy przychodzić ze wszystkimi strzałami. – Ona potrafi łamać je mocą Boga, którego ma w sobie. Wystarczy uwierzyć, że Bóg mnie kocha, nie patrzy na moje grzechy, na moją małość, słabość, ale przychodzi ze swoją miłością po to, aby uczynić mnie świętym. – Życzę, aby ta dzisiejsza uroczystość otworzyła nas na dziecięcą postawę wobec Matki Bożej, która jest nam dana po to, aby łamać strzały kłamstwa i obdarowywać nas prawdą i mocą Ducha Świętego – zakończył jezuita.

Procesja dziękczynna

Na zakończenie uroczystości odbyły się – nabożeństwo majowe i procesja eucharystyczna ulicami osiedla, a po niej udzielono błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem ze stopni czerniewickiego kościoła. Po Sumie na placu przy kościele odbył się XXIII Festyn Parafialny „Tu



Proboszcz parafii wypełnił swoją obietnicę

są moje Czerniewice”, który od wielu lat integruje tę prężnie rozwijającą się parafię. Kiedy przychodzimy do czerniewickiej świątyni, Maryja patrzy na nas z obrazu wzrokiem pełnym łagodności i miłości. Trzymane w dłoniach połamane strzały dają nam pewność, że nigdy nie jesteśmy sami, że Ona zawsze o nas walczy, chroni nas i ma nas zawsze w swojej matczynej opiece. **n**

ANNA GŁOS



Zdjęcia: Anna Głos

Po trudnym czasie pandemii świątynia znów jest pełna modlących się wiernych

Nowi lektorzy

BRODNICA W parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy odbyła się uroczystość błogosławieństwa do posługi lektora w zgromadzeniu liturgicznym.

Mszy św. 13 maja przewodniczył i homilię wygłosił ks. kan. Stanisław Adamiak, rektor WSD w Toruniu.

Błogosławieństwo otrzymało 27 ministrantów, którzy ukończyli kurs lektorski. Pochodzą oni z parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Jastrzębiu, św. Marcina Biskupa w Grążawach, św. Antoniego Padewskiego w Tereszewie, św. Bartłomieja

Apostoła w Mszanie, św. Wojciecha w Jabłonowie Pomorskim, św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy oraz Jezusa Miłosiernego w Brodnicy. **n**

Ks. KRZYSZTOF OLAŚ



Archiwum autora

Ministranci otrzymali nową posługę

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Śladami św. Pawła

Święty Apostoł uczył nas,
jak ewangelizować

ŚWIERCZYNKI Grupa parafian ze Świerczynka, Łasina i Lisewa pielgrzymowała śladami św. Pawła.

Opiękę duchową w dniach 30 kwietnia – 7 maja sprawował proboszcz świerczyńskiej parafii, ks. Piotr Stefański. Odwiedziliśmy m.in. Bereę – miasto, do którego po opuszczeniu Salonik przybył św. Paweł wraz z Syłasek, aby kontynuować głoszenie Słowa Bożego oraz słynne Meteory – prawosławne klasztor usytuowane na skałach, czy Kavalie, gdzie św. Paweł przypłynął podczas swojej pierwszej podróży misyjnej do Grecji i tu ochrzcił św. Lidie.

Widzieliśmy także starożytny Korynt i wzgórze Areopagu, na którym podczas jednej z podróży apostoelskich w Atenach Apostoł stanął, aby opowiedzieć o Jezusie i Jego zmartwychwstaniu przed uczonymi greckimi. Zwieńczeniem pielgrzymki była Eucharystia w katedrze św. Dionizego Areopagity w Atenach.

Było to dla mnie niezwykle przeżycie. Apostoł Paweł głosił tu Ewangelię, używając języka odpowiedniego i zrozumiałego w tym środowisku. Nic nie nakazywał, ale poszukiwał wspólnych wartości. Doceniał swoich słuchaczy i podejmował z nimi dialog, tak bardzo dziś nam potrzebny. **n**

KATARZYNA UMIŃSKA



Dzieci Maryi

ZŁAWIEŚ WIELKA – SKŁUDZEWO W uroczystość Matki Bożej Królowej Polski po raz kolejny wyruszyła minipielgrzymka.

Z kościoła św. Stanisława Kostki w Złejwsi Wielkiej wędrowaliśmy do kaplicy Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Skłudzewie. Mszę św. sprawował ks. Czesław Grajkowski, proboszcz pobliskiego kościoła św. Walentego w Łążyń, natomiast homilię wygłosił

ks. kan. Wojciech Murawski, pomysłodawca i organizator pielgrzymki.

W pielgrzymce wzięło udział kilkudziesięciu pątników zarówno z gminy Zławieś Wielka, jak również osób przyjezdnych. Towarzyszyli im strażacy z OSP w Złejwsi Małej wraz z druhami OSP w Skłudzewie oraz harcerzami z 30. Szczepu Harcerskiego w Złejwsi Wielkiej. **n**

JAROSŁAW MIKOŁAJCZYK

Pójdźcie za Nim

DZIAŁDOWO Niedziela powołaniowa w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

Nasza wspólnota gościła 7 maja ks. Michała Oleksowicza – wice-rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu oraz kleryków Kacpra Szczepańskiego i Adama Filipka z III roku formacji seminaryjnej.

W trakcie niedzielnych Mszy św. słowo do parafian kierował najpierw ks. Michał, który wskazywał, że powołanie jest tajemnicą. – Nie ma lepszych



Bóg na różne sposoby powołuje swoich apostołów

i gorszych powołań. Czy ktoś jest mężem, żoną, księdzem, lekarzem, maszynistą, czy pracuje w sklepie – każda droga życia, jeżeli jest przeżywana prawdziwie, autentycznie, jest piękna – mówił.

Kleryk Adam, opowiadając o swojej drodze powołania, zaznaczył, że „wszystko odbywało się w cichości serca. Myśl o powołaniu zawsze we mnie była”. Nieco w inny sposób Pan Bóg przemawiał do kleryka Kacpra. – To dość zawiła i długa droga, w której nie zawsze było lekko. Bardzo często zdarzało się tak, że zamiast iść do kościoła, wolałem wsiąść na rower, spotkać się ze znajomymi, a kościół pozostawić na boku – opowiadał.

W trakcie niedzieli powołaniowej nasi goście spotkali się z kandydatami do bierzmowania oraz z ministrantami, zachęcając do podążania drogą, która jest życiem, czyli za Jezusem Chrystusem.

Świadectwa można odsłuchać na stronie parafii: katarzyna-dzialdowo.com/niedziela-powolaniowa-2023. **n**

Ks. MATEUSZ STARCZEWSKI

Serce dla Inki

W dzisiejszym świecie młodzi szczególnie potrzebują dobrych wzorców. Uczniowie Szkoły Podstawowej Towarzystwa Salezjańskiego w Toruniu właśnie takich mają.

BEATA PATALAS

Szkoły salezjańskie w Toruniu 10 maja obchodziły uroczystość swojego patrona św. Dominika Savio. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Antoniego na toruńskich Wrzosach, której przewodniczył ks. Jarosław Wąsowicz, salezjanin. – Mam nadzieję, że przykład waszego patrona, św. Dominika Savio, oraz przykład Inki zmotywuje was do tego, byście swojego życia nie zmarnowali i całe życie kochali Boga i naszą Ojczyznę – mówił ks. Wąsowicz.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele kadry szkolnej, dyrekcja, prof. Wojciech Polak, dk. prof. Waldemar Rozynkowski, drużyna SL SALOS Toruń wraz z trenerem, ks. dr Mirosław Wierzbicki, a także społeczność szkoły salezjańskiej, rodzice uczniów i wszyscy, którzy cenią sobie salezjańską duchowość. Podczas Mszy św. swoim śpiewem posługiwał Salezjański Chór Rodziców pod kierunkiem Anny Różyńskiej oraz dzieci z Salezjańskiego Kółka



Dzieci z Salezjańskiego Kółka Muzycznego zaśpiewały dla gości



Młodzi z SL SALOS Toruń również uczestniczyli w uroczystości

Muzycznego pod dyрекcją Dariusza Walichniewicza.

Współpracownicy

Święty Dominik Savio, patron szkoły salezjańskiej w Toruniu, był pierwszym i najmłodszym wychowankiem św. Jana Bosko. Młody chłopiec marzył tylko o tym, aby zostać świętym.

Życie tej niespełna 18-letniej dziewczyny stało się inspiracją dla wielu młodych ludzi w całym kraju.

Jednak wspomnienie patrona nie było jedynym powodem do świętowania, ponieważ tego dnia do Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników dołączyło czterech nowych członków. Jest to wielka radość dla całego zgromadzenia, a także dla uczniów i toruńskiej społeczności salezjańskiej. Złożyli oni Przyrzeczenie Apostolskie, które zobowiązuje do życia z Chrystusem w duchu salezjańskim, pracy dla dobra i zbawienia młodzieży, współpracy z Rodziną Salezjańską i działania w apostolskich inicjatywach Kościoła lokalnego.

Wzór

Również tego dnia wspominano Danutę Siedzikówną ps. Inka, sanitariuszkę 5. Wileńskiej Brygady AK. Po Mszy św. uczniowie toruńskiej szkoły salezjańskiej zaprosili wszystkich

do obejrzenia przedstawienia *Inka – ja jedna umrę*, a potem wszyscy udali się do szkoły, by tam być świadkami wmurowania tablicy pamiątkowej. Na niej znajduje się również srebrne serce z ziemią z grobu młodej sanitariuszki, który odnaleziono dopiero w 2014 r. Życie tej niespełna 18-letniej dziewczyny stało się inspiracją dla wielu młodych w całym kraju. Dlatego właśnie powstała akcja „Serce dla Inki”. Jej celem jest przede wszystkim propagowanie historii młodej sanitariuszki, która wykazała się niezwykłą wiarą i odwagą. Inka po zakończeniu wojny uczyła się w szkole salezjańskiej, dlatego właśnie jest szczególnie ważną postacią dla wychowanków św. Jana Bosko. To właśnie takich wzorców potrzebuje dzisiejsza młodzież. Wzorców, które pokazują jak żyć dobrze, jak pokonywać swoje lęki, idąc za Jezusem i trwać wiernie przy swoich wartościach. Słowa, które Inka prosiła, by przekazać jej babci: „Zachowałam się jak trzeba”, stały się inspiracją do haseł, które później powstawały. Te słowa to dowód wierności własnym wartościom, które Inka zachowała nawet w obliczu śmierci. Do końca była wierna Bogu i Ojczyźnie, którą tak bardzo kochała i za którą dzielnie walczyła.

Młodzi potrzebują dobrych wzorców, a uczniowie z toruńskiej szkoły, obierając sobie za taki wzór św. Dominika Savio i Danutę Siedzikówną „Inkę” z pewnością dokonali dobrej decyzji. **n**

Dobro wraca

Największą satysfakcję odczuwamy, gdy dajemy innym coś z siebie, gdy przyłączamy się do jakiejś większej sprawy i staramy się wywrzeć pozytywny wpływ na otaczający nas świat.

MARIA GUMOWSKA

W jaki sposób my, wolontariusze „Jednego serca” z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gronowie, zmieniamy świat? Przez zaangażowanie, empatię, wrażliwość, chęć niesienia pomocy innym, dobre serce, poświęcony czas, serdeczność i otwartość na drugiego człowieka. W nasze działania włącza się cała społeczność szkolna.

Zając wolontariusz

Mamy akcje na stałe wpisane w naszą działalność, ale jesteśmy czujni na to, co przyniesie los. Wspólnie tworzymy Szlachetną Paczkę. W okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy bierzemy udział w Ogólnopolskiej Zbiórce Żywności Caritas „Tak. Pomagam!”. Przez prosty gest chcemy pokazać tym, którzy z różnych życiowych powodów znaleźli się w ciężkiej sytuacji, że nie są sami. Kiermasze wielkanocne przygotowywane w naszej szkole i parafii św. Mikołaja w Gronowie noszą nazwę „Szlachetny zając”. Sprzedajemy wtedy palmy i mazurki, na profilu szkoły na Facebooku odbywają się licytacje przeróżnych rzeczy. W tym roku zebraną kwotę przeznaczyliśmy dla Ukrainy.

Kiedy wybuchła wojna u naszych sąsiadów, cała szkoła i parafia wraz z proboszczem ks. Karolem Schmidtem włączyła się w zbiórkę dla potrzebujących uchodźców wojennych. Wszystko, co zebraliśmy – a było tego naprawdę dużo – zostało przekazane do toruńskiego Centrum Caritas. Z kolei akcja „Razem weselej” to spotkanie z małymi uchodźcami, którzy przebywali w WSD w Toruniu. Podczas wspólnych gier i zabaw na

twarzą każdego dziecka pojawił się uśmiech. Mogły choć na chwilę odebrać się od złych myśli związanych z wojną w ich kraju.

Oczy dookoła głowy

Pomysłów nam nie brakuje. „Dzień Dobra” to radosne święto pomagania – wyjątkowy czas dla wolontariuszy i wszystkich, którzy uczestniczą w dziełach miłosierdzia Caritas. W naszej parafii członkowie Akcji Katolickiej i wolontariusze rozdawali chlebki miłosierdzia, podarowane przez piekarnię JÓKA z Turzna. Dochód z akcji przekazaliśmy rodzicom 9-letniego Artura, który od kilku tygodni toczy nierówną walkę z nowotworem krwi.

Innym razem na prośbę naszego ucznia zorganizowaliśmy „Śłodki kiermasz ciast”, upieczonych przez nasze nauczycielki i uczennice. Zebraliśmy również pieniądze na leczenie Zosi chorej na SMA.

Zbieramy nakrętki podczas akcji „Nakręć się na pomaganie”. Ostatnio

udało się nam zebrać aż 300 kg tego surowca. Pieniądze zostały wpłacone na konto fundacji „Siepomaga” dla rodziny z Mierzynka, która straciła dom w pożarze. Gromadzimy nakrętki nadal i na koniec roku szkolnego prześlemy zebrane fundusze potrzebującym.

Podczas Dnia Papieskiego zbieramy fundusze na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i z dumą podkreślamy, że wśród naszej szkolnej społeczności mamy dwóch stypendystów tej fundacji.

Jesteśmy eko

Środowisku pomagamy jako „EKO-czynni” – posadziliśmy las dębowy i sosnowy, chętnie też sprzątamy las, by potem spędzić tam przyjemnie czas przy ognisku z panem leśniczym w Nadleśnictwie Gronowo. Posadziliśmy również zieleń wokół centrum opieki wytnieniowej „Dom Świątła” w Grębocinie.

Nasza szkoła otrzymała wyróżnienie za wzorową współpracę z wolontariuszami i organizacjami pozarządowymi oraz certyfikat „Miejsce Przyjazne Wolontariuszom”. Bardzo cieszymy się z tego wyróżnienia, dodaje nam to skrzydeł i motywuje do dalszego działania. **n**



Łączy nas radość dawania

Oczy wiary

Zwykła, dziecięca wiara, zmagawanie paciorków i chodzenie z rodzicami do kościoła co niedzielę też może zaowocować silną i trwałą relacją z Bogiem.

BEATA PATALAS

Gościami jezuickich spotkań o relacjach damsko-męskich w domku Duszpasterstwa Akademickiego Studnia w Toruniu był Jakub Bartkowiak, ewangelizator, muzyk i lider uwielbienia.

Najważniejszy

Wielu z nas może nie mieć świadectwa okraszonego trudnymi wydarzeniami z życia, nałogami czy problemami z prawem, bo wywodzimy się z prostych, katolickich domów. To tam uczymy się nawiązywać relację z Bogiem tak samo, jak uczymy się nawiązywania relacji z drugim człowiekiem, rodzicem, rodzeństwem. Jakub właśnie tak rozpoczynał swoją przygodę z Jezusem. – Zabieranie dzieci do kościoła przez rodziców jest pierwszą formą ewangelizacji – mówił. To rodzice

zabierają swoje pociechy na Mszę św. i to oni uczą pierwszego znaku krzyża, pierwszej modlitwy. Ich świadectwo jest niezwykle ważne dla dziecka. – Pochodzę z rodziny, w której widziałem, jak rodzice klęczą i wspólnie się modlą. To było dla mnie ważne doświadczenie, bo widziałem, że skoro ludzie dla mnie najważniejsi tak robią, a to znaczy, że jest od nich jeszcze Ktoś ważniejszy. Rodzice zapraszali mnie do tej modlitwy i uczyli nie tylko

Czasem musisz zamknąć oczy fizyczne na modlitwie, aby otworzyć się na to, co jest dla oczu niewidoczne.

paciorków, ale także modlitwy spontanicznej, modlitwy swoimi słowami – kontynuował gość. Modlitwa jest osobistym spotkaniem z Panem. Ona uczy otwierania się na Boga i na drugiego człowieka. W niej przedstawiamy część Bogu tych, na których nam zależy.

Współpraca

Boga nie możesz doświadczyć swoimi zmysłami. Nie zobaczysz Go, nie poczujesz Jego dotyku w znaczeniu

fizycznym, a jednak możesz doświadczać Jego działania i obecności w sposób duchowy. – Czasem musisz zamknąć oczy fizyczne na modlitwie, aby otworzyć się na to, co jest dla oczu niewidoczne. Musisz otworzyć oczy wiary – kontynuował ewangelizator. – Uczyłem się tego od duszpasterzy, kapłanów. Oni pokazywali mi, że można rozmawiać z Bogiem tak jak z drugim człowiekiem. Współpraca z Duchem Świętym jest fascynująca. Relacja z Nim pozwala przezwycięzać to, co trudne także w relacjach z drugim człowiekiem.

Czasem zdarza się, że modlimy się o rozeznanie, czy dana dziewczyna lub chłopak jest dla mnie. Pytamy o wolę Boga. Tak naprawdę, kiedy współpracujemy z Duchem Świętym, w pewnym momencie Jego wola staje się również naszą. Bóg sam nas pyta, czego pragniemy i daje nam pełną wolność w podejmowaniu decyzji. Bóg chce, abyśmy wchodzili w relacje.

– Dopiero uczę się życia w związku, ale wiem, że trzeba zwracać uwagę szczególnie na szczerość, czas, wspólną modlitwę i zainteresowania. Ważne jest, aby budować relację z kimś, kto ma podobne wartości jak ty – opowiadał gość. – Trzeba pamiętać też o tym, by oprócz modlitwy poznawać się i rozmawiać o trudnych rzeczach, a nie wymieniać się tylko informacjami. Musicie rozmawiać o swoich odczuciach, emocjach, bo bez tego związek się nie rozwija. W relacji z drugim człowiekiem też potrzebujemy oczu wiary, bo one pozwolą nam zobaczyć to, co kryje się w sercu. Otwarcie tych oczu zmienia wszystko – zakończył.

W drugiej części spotkania Jakub poprowadził uwielbienie. Młodzi zanurzyli się w modlitwie i trwali na spotkaniu z Bogiem jeszcze prawie godzinę. Był to niesamowity czas pełen łask, cudów, uzdrowień, dziękczynienia i wdzięczności za obecność Jezusa wśród nas. To, co się tam działo, z pewnością zostanie w sercach na dłużej. **n**

Beata Patalas



Dla wszystkich był to piękny czas spotkania z Jezusem